

Dr Dave Mathewson, Hermeneutyka, Wykład 15, Krytyka reakcji czytelników

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

Zakończyliśmy kilka sesji, rozmawiając o podejściu do interpretacji skoncentrowanym na tekście. Podczas ostatniej sesji wskazałem, że przejdziemy do innego aspektu trzeciego aspektu komunikacji, czyli podejścia skoncentrowanego na czytelniku. Powiedzieliśmy również, że strukturalizm, który był jednym z charakterystycznych podejść krytycznego wobec tekstu lub tekstuocentrycznego, ustąpił miejsca poststrukturalizmowi, który przejawia obawy wykraczające poza strukturalizm, a poststrukturalizm często utożsamia się z bardziej postmodernistycznym podejściem do zagadnień hermeneutyka i interpretacja biblijna.

Na przykład, choć można by podsumować znacznie więcej, postmodernistyczne podejścia do interpretacji są często postrzegane jako charakteryzujące się wieloma czynnikami. Podkreślę tylko trzy z nich. Numer jeden to pluralizm, pluralizm hermeneutyczny w podejściu do tekstu, czyli w podejściu do wiedzy i znaczenia.

Oznacza to, że nie ma światopoglądu, wiary religijnej, żadnej interpretacji rzeczywistości, która wyłania się jako właściwa, ale zamiast hierarchii występuje efekt wyrównywania, w którym nie ma interpretacji rzeczywistości ani znaczenia, która wyłania się jako właściwa. Często, zgodnie z podejściem postmodernistycznym, znaczenie jest często postrzegane jako władza i często jest postrzegane jako nadużycie władzy w celu zapewnienia, że istnieje jedno prawidłowe znaczenie. Występuje efekt niwelowania polegający na tym, że nie ma prawidłowego znaczenia, podejścia czy interpretacji.

Po drugie, w podejściu postmodernistycznym wspólną cechą jest to, że znaczenie jest postrzegane jako obciążone wartościami, co oznacza, że nie ma czegoś takiego jak

obiektywna, neutralna interpretacja tekstu, lecz wnosi się własne predyspozycje i własnego punktu widzenia i własnej perspektywy interpretacji tekstu biblijnego, tego, co się ceni, co znajduje się w tekście, co się chce znaleźć. I po trzecie, społeczności czytelnicze kształtują naszą perspektywę i sposób, w jaki interpretujemy teksty biblijne. Zatem nasza kultura i społeczności, do których należymy, nieuchronnie będą miały wpływ i określać sposób, w jaki czytamy tekst biblijny.

Jednak w ramach postmodernistycznych lub poststrukturalnych podejść do interpretacji chcę w tej części skupić się w szczególności na jednym podejściu, a mianowicie podejściach skoncentrowanych na czytelniku, to znaczy, jak powiedzieliśmy, należy powtórzyć próbę historycznie i logicznie jak rozwinęła się hermeneutyka i interpretacja biblijna. Hermeneutyka przeszła logicznie i historycznie przez trzy główne aspekty procesu komunikacji, zaczynając od podejść historycznych i skoncentrowanych na autorze, które kładą nacisk na produkcję tekstu i rolę autora w tworzeniu tekstu. Celem było odkrycie zamierzonego przez autora znaczenia.

Ponieważ uznano to za nie do odzyskania, niepotrzebne lub nawet niemożliwe, skupiono się na podejściach skoncentrowanych na tekście, w których sam tekst stał się miejscem znaczenia. Jednak ze względu na pewne trudności z tym związane i niepowodzenie jakiejkolwiek metodologii, która wyłoniła się jako centralne lub końcowe odczytanie lub znaczenie tekstu lub obiektywne odczytanie tekstu, który miał się wyłonić, ustąpiło to miejsca podejściu skoncentrowanemu na czytelniku, które my Zacznę o tym teraz mówić. Oznacza to, że głównym miejscem znaczenia jest teraz czytelnik i jego zdolność do interpretowania tekstu.

Zatem krytyka reakcji czytelnika, jak często nazywa się to skupienie lub to podejście do interpretacji, obejmuje szereg podejść, którym się przyjrzymy, wiele możliwych podejść. Jednak głównym celem wszystkich form krytyki reakcji czytelnika jest to, aby czytelnicy nadawali sens tekstom. I znowu, niepowodzenie podejść

skoncentrowanych na tekście, a nawet podejść skoncentrowanych na autorze, w zapewnieniu obiektywnego znaczenia, rodzi obecnie podejście skoncentrowane na czytelniku, w którym znaczenie musi być wynikiem interakcji czytelnika z tekstem.

To czytelnik nadaje sens tekstowi. Według podejścia skoncentrowanego na autorze, inaczej mówiąc, zgodnie z podejściem skoncentrowanym na autorze, tekstowi żyło życie nadane przez autora. Autor był odpowiedzialny za życie tekstu i produkcję tekstu.

Tak więc, stosując podejście skoncentrowane na autorze, autor tchnął życie w tekst. Według podejścia skoncentrowanego na tekście tekst żył własnym życiem. Jednak zgodnie z podejściem skoncentrowanym na czytelniku teksty nie mają życia, dopóki czytelnicy nie dadzą im życia, czytając tekst.

Innymi słowy, czytelnik jest odpowiedzialny za określenie znaczenia, odnalezienie znaczenia w tekście, a nawet stworzenie znaczenia w tekście. Czytelnik jest odpowiedzialny za określenie, co znajduje się w tekście. Stąd krytyka reakcji czytelnika lub podejście czytelnika do interpretacji.

Ponownie, przy takim podejściu, w najlepszym przypadku tekst ma jedynie potencjał znaczeniowy. Tekst ma jedynie potencjał znaczenia, który czytelnik musi teraz odkryć lub stworzyć. Innymi słowy, w podejściu historycznym, zwłaszcza skoncentrowanym na autorze, a dokładniej, sięgając jeszcze dalej, do podejść bardziej oświeceniowych lub racjonalnych, czytelnik był często postrzegany jako obiektywny, niemal bierny obserwator.

Pamiętaj, że mówiliśmy o kilku modelach: czytelnik ma pusty umysł lub jest czystą tablicą, czekając na wrażenia zmysłowe z tekstu, lub czytelnik będący pustą, suchą gąbką, czekającą na wchłonięcie danych poprzez czystą indukcyjność rozumowanie.

Można by po prostu zinterpretować tekst za pomocą czystej indukcji, a nasza interpretacja odpowiadałaby temu, co znaleziono w tekście. Autora więc postrzegano niemalże jako biernego obserwatora.

Podczas gdy w podejściu czytelnika reakcja jest bardziej aktywna w czytaniu tekstu i jego interpretacji oraz jest aktywnym czynnikiem w tworzeniu znaczenia w tekście. Większość zgodzi się, że są co najmniej dwa podejścia, a ja dodałbym może trzecie podejście, które mogłoby zaliczyć się do kategorii krytyki reakcji czytelników. Pojawiły się także dwa ważne podejścia, które przynajmniej większość przyznałaby, że dwa możliwe podejścia do krytyki reakcji czytelników to podejście bardziej konserwatywne, jak się to często określa, i podejście bardziej radykalne.

Przyjrzymy się im za chwilę. Myślę jednak, że istnieje również trzecie podejście, polegające na tym, że krytyka reakcji czytelnika może skupić się na czytelniku historycznym, czyli pierwotnych czytelnikach, dla których tekst był przeznaczony. Można więc zadać pytanie, co by pierwotni czytelnicy Księgi Izajasza lub pierwotni czytelnicy Księgi Królewskiej, pierwszej i drugiej Księgi Królewskiej, lub pierwotni czytelnicy Księgi Mateusza lub Listu Pawła do Galatów, co pierwotni czytelnicy sądziliby o tym tekście? Jak by to zrozumieli? Zatem z tej perspektywy krytyka reakcji czytelnika może obejmować czytelników historycznych, pierwotnych czytelników tekstu i zadać pytanie, jak by to zrozumieli i jak zinterpretowaliby tekst.

Jest to więc swego rodzaju reakcja czytelnika na krytykę z I lub V wieku p.n.e., zadając pytanie czytelnikom historycznym. Jednak w jego krytyce reakcji czytelników bardziej widoczne było to, co niektórzy nazywali bardziej konserwatywną reakcją czytelnika, często kojarzoną z krytykiem literackim Wolfgangiem Iserem, a to, co zasugerował, jest tym, co niektórzy określili mianem reakcji czytelnika kierowanej przez tekst lub prawie krytyka czytelnika kierowana przez autora lub podejście do

interpretacji tekstu. Oznacza to, że sam tekst wskazuje czytelnikowi, jak należy go czytać.

Innymi słowy, istnieją ograniczenia co do tego, co czytelnik może zrobić z tekstem. Iser pomyślał więc, że tak, autor, czytelnicy są zaangażowani w znaczenie i odkrywanie znaczenia i powinni wykazać się kreatywnością, ale istnieją ograniczenia, które narzuca sam tekst. Według Isera w tekstach są pozostawione przez autora luki, które czytelnik ma obowiązek wypełnić, aby nadać tekstowi sens, a czytelnik musi te luki wypełnić, aby z tekstu wydobyło się znaczenie.

Ale znowu sam tekst zapewnia ograniczenia dotyczące sposobu, w jaki to ma miejsce. Sam tekst wyznacza granice procesu czytania. Iser wprowadził także pojęcie czytelnika implikowanego, czyli czytelnika idealnego, czyli czytelnika zakładanego przez tekst, z którym fizyczny czytelnik musi się utożsamić, aby przeczytać tekst.

I znowu, niektórzy nazywają to bardziej krytyką reakcji czytelnika kierowanego przez tekst lub krytyką reakcji czytelnika kierowaną przez autora. Oznacza to, że nie jest tak, że czytelnik nie jest całkowicie autonomiczny, czytelnik nie może w pełni swobodnie robić z tekstem, co chce. Znaczenie i lektura nie są czymś wolnym dla wszystkich lub tym, co jest po prostu w oczach patrzącego, ale autor zachęca czytelnika do twórczej interpretacji.

Ciekawym przykładem tego, jak to może działać, zwłaszcza jeśli chodzi o wypełnianie luk w tekście, jest to, co to może oznaczać podczas czytania czegoś, tekstu takiego jak opowieść o narodzinach z rozdziału 2 Łukasza lub tak zwane Boże Narodzenie fabuła. A kiedy się nad tym zastanowisz, wrócisz i przeczytasz, ciekawe, ile luk musieliśmy wypełnić, żeby zrozumieć tekst. Zaczynasz więc od tekstu, który umieszcza wydarzenia związane z narodzinami Jezusa w historii grecko-rzymskiej, tak aby

zaczynał się w czasach, gdy Cezar August był cesarzem świata, a następnie rozległo się wezwanie do opodatkowania całego świata w ten czas.

Kwiryniusz był także namiestnikiem Syrii w tym okresie, co stanowi tło historyczne. Ale potem tekst zaczyna dość szybko skakać i pozostawiać luki, które czytelnicy wypełnili. Rozpoczyna się od przybycia Józefa z Galilei, z miasta Nazaret do Judei, ostatecznie do miasta Dawida, zwanego Betlejem, i przychodzi z Marią, swoją żoną, która jest w ciąży, ale potem następuje następna rzecz: byli tam, ona rodzi dziecko.

To nic ci nie mówi, nie mówi nic o tym, jak długa była przerwa, nie mówi nic o tym, jak się tam dostali. Często wypełniamy te luki, wyobrażając sobie, czy Maryja i Józef jechali karawaną? Czy pojechali sami? Często konstruujemy obraz Józefa prowadzącego ośła wraz z Marią. Czy Maria urodziła, gdy natychmiast przybyła? Czy byli tam przez dłuższy czas? Tekst nam tego nie mówi i często uzupełniamy te luki.

Kiedy mówi nam, że Dzieciątko było owinięte w ubrania i złożone w żłobie, nie powiedziano nam, jak dotarło do tego żłóbka, nie powiedziano nam, gdzie to jest. Znowu uzupełniamy luki konstruując różne scenariusze, czasami bazując na tradycji, na własnym doświadczeniu, że gdzieś był żłób, stodoła, czy szopa, do której poszliby Maryja i Józef, ale tekst tego nie robi. powiedz nam, kiedy to zrobili i dlaczego to zrobili. Z powodu błędnego tłumaczenia jednego ze słów w tekstach często wyobrażamy sobie, jak Maryja i Józef udają się do zajazdu lub hotelu, ale nie ma już wolnego miejsca i nie wiemy dokładnie, dlaczego tak się dzieje, ale wyobrażamy sobie scenariusz, w którym udaj się do stodoły lub stajni, w której znajduje się żłób, w którym w końcu rodzi się Jezus.

Co ciekawe, to słowo, które zostało przetłumaczone, jest słowem używanym w innym miejscu Ewangelii Łukasza w odniesieniu do pokoju gościnnego. Czy jest więc bardziej prawdopodobne, że Maryja i Józef poszliby do domu krewnego i zatrzymali się w

pokoju gościnnym? Co więcej, nie powiedziano nam, że chociaż dziecko zostało złożone w żłobie, nie powiedziano nam dokładnie, gdzie to było, nie powiedziano nam, że pozostawało w tym żłobie przez cały czas. Często wyobrażamy sobie, że Maryja i Józef siedzą w żłobie przez cały czas pobytu w Betlejem, rodząc Jezusa, ale czy jest możliwe, że zostaliby w pokoju gościnnym, a kiedy przyszedł czas porodu, już by go nie było? do jedyne go odosobnionego miejsca, jakie mogli znaleźć, a byłby to żłób lub, przepraszam, byłaby to stajnia, w której mieściłby się ten żłób, to koryto .

Niektóre odkrycia archeologiczne sugerują, że mogła to być po prostu szafa lub przybudówka przy domu. Zatem znowu nie powiedziano nam, czy Maryja i Józef spędzili tam cały czas? Czy byli w pokoju gościnnym? A potem tekst mówi, że gdy przyszedł czas porodu, porodziła dziecko, położyła je w żłobie, bo w pokoju gościnnym nie było miejsca. Czy to możliwe, że przebywały w pokoju gościnnym przez jakiś czas, a gdy skurcze się zbliżały i nadszedł czas porodu, w pokoju gościnnym byłyby inne osoby, a było za ciasno i poszli do jedyne go miejsca, w którym można było zachować odrobinę prywatności, a była to stajnia.

Więc znowu nie powiedziano nam dokładnie. Istnieje wiele luk, które koniecznie musimy wypełnić, aby zrozumieć tekst w trakcie jego czytania. I znowu nie chodzi mi o to, żeby sugerować, jak powinniśmy czytać Ewangelię Łukasza i narrację, narrację o narodzinach, ale pokazać, jak jako czytelnicy twórczo wypełniamy luki i staramy się nadać sens historii z 2 rozdziału Łukasza Aby podać kilka przykładów bardziej konserwatywnego podejścia do krytyki reakcji czytelników, ponownie, odwołując się głównie do przykładów z Nowego Testamentu, badacz Nowego Testamentu, Robert Fowler, przeanalizował narracje o karmieniu, nakarmieniu 4000 i 5000 Marka w rozdziale 6 i 8 i analizuje go z punktu widzenia czytelnika, który po raz pierwszy styka się z tekstem i jak to jest czytać tekst po raz pierwszy.

I jednym powszechnym podejściem, zarówno u Marka, jak i w innych Ewangeliach, ale jednym powszechnym podejściem do narracji o karmieniu, w których Jezus karmi 5000 lub Łukasz 4 i 5000, jest czytanie tego w kontekście eucharystycznym, ma konotacje eucharystyczne, że czyli nawiązanie do Wieczerzy Pańskiej. Ale Fowler znowu chce zadać pytanie, jak to jest czytać tekst z punktu widzenia czytelnika, który spotyka się z nim po raz pierwszy? I zwraca uwagę, że Eucharystia, czyli Wieczerza Pańska, ma miejsce dopiero w dalszej części narracji, w procesie czytania, a więc do 14. rozdziału Marka. Zatem według Fowlera nieuprawnione jest przychodzenie do tekstu i czytania go z perspektywy czytelnika, który czyta go po raz pierwszy, aby odczytać nakarmienie 4000 i 5000 u Marka z kontekstu eucharystycznego lub otoczenia eucharystycznego, ponieważ następuje to dopiero na późniejszym etapie procesu czytania.

Innym przykładem może być księga Apokalipsy zakładająca idealnego czytelnika. To tak, jakby autor zakładał, że ma określonego czytelnika, z którym chce, aby czytelnicy, realni czytelnicy dosłowni, utożsamiali się, a mianowicie taki, który potrafi czytać księgę Apokalipsy w stałej intertekstualnej relacji do Starego Testamentu. Zatem idealny czytelnik lub kompetentny czytelnik Apokalipsy, jak zakłada autor, to taki, który potrafi nawiązać do tekstu Starego Testamentu oraz taki, który zda sobie sprawę i wychwyci iluzje Starego Testamentu oraz powiązania Starego Testamentu, które można znaleźć w Księdze Objawienia .

I faktycznie, czasami wydaje się nawet, że autor buduje kompetencję czytelnika w całej Księdze Apokalipsy poprzez jawne odniesienia do tekstu Starego Testamentu. Jednym ze sposobów opisanie bardziej konserwatywnego podejścia do krytyki reakcji czytelnika może być porównanie go z podejściem od kropki do kropki. Niektórzy z Was być może znają czasami kolorowanki dla dzieci, a czasem nasze gazety i działły gazety, w których znajdują się krzyżówki lub kreskówki, można znaleźć kropkę po kropce w miejscu, w którym znajduje się to miejsce w książce i tam będzie seria

ponumerowanych kropek i zostaniesz poproszony o połączenie kropek, a wtedy pojawi się jakiś obraz.

Bardziej konserwatywne podejście do reakcji czytelnika może być i jest porównywane do metody „od kropki do kropki”. Kropki tam są, ale ty, jako czytelnik, masz je połączyć, a liczby pomogą ci w ich łączeniu. Być może lepszą analogią byłoby to, że w przypadku konserwatywnego podejścia do reakcji czytelnika nie jest to analogia idealna, ale analogią może być kropka po kropce, w której niektóre kropki są ponumerowane, a inne nie, co daje ci trochę informacji wolności łączenia ich i tworzenia.

Innymi słowy, jesteś prowadzony. Istnieją ograniczenia dotyczące tego, co możesz wyprodukować, ale jest w tym trochę swobody, aby na koniec dnia stworzyć obraz. Innymi słowy, nie możesz stworzyć dowolnego rodzaju obrazu, ale zamiast tego kierujesz się samym tekstem w tym, co odkryjesz w tekście.

Żeby nie wszystko poszło gładko. Jest to więc bardziej konserwatywne podejście do krytyki reakcji czytelników. Nadal kładziemy nacisk na rolę czytelnika, jego kreatywność, aby wypełnić luki w czytaniu tekstu, ale nadal kładziemy ograniczenia na to, co czytelnik może zrobić, kierując się tekstem lub kierując się autorem.

Bardziej radykalne podejście do krytyki reakcji czytelników jest kojarzone w szczególności z jedną osobą, niejakiem Stanleyem Fishem. A Stanley Fish jest najbardziej znany. Każda lektura krytycznych reakcji czytelników spowoduje, że zostaniesz przedstawiony Stanleyowi Fishowi, który jest najbardziej znany ze swojej pracy zatytułowanej Czy w tej klasie jest tekst? Zwykłemu czytelnikowi może wydawać się to dość dziwne, że sformułowano to w ten sposób, ale stanowi ono sedno tego podejścia. Oznacza to, że czytelnicy tworzą znaczenie i, idąc jeszcze dalej, czytelnicy tworzą teksty.

Oznacza to, że według Stanleya Fisha tekst i znaczenie nie istnieją same w sobie. Zatem w przeciwieństwie do podejść skoncentrowanych na autorze, autor nie tworzy tekstu ani znaczenia. W przeciwieństwie do podejść skoncentrowanych na tekście, nie istnieje żaden tekst, tekst autonomiczny istnieje sam w sobie.

Zamiast tego, według radykalnej krytyki reakcji czytelników, za którą opowiada się Stanley Fish, nie ma w ogóle tekstu. Zamiast tego czytelnicy tworzą tekst. Stąd tytuł jego pracy: Czy w tej klasie jest tekst? Klasa jest odpowiedzialna za tworzenie znaczenia, za tworzenie tekstu.

Zatem znaczenie z pewnością leży w oku patrzącego lub czytelnika. To czytelnicy nie tylko nadają sens tekstowi, ale faktycznie go tworzą. Decydują o tym, co zrobią z tekstem lub co zrobią z interpretacją.

Używając analogii do kropki z kropką, którą zastosowaliśmy w poprzednim przykładzie, jeśli konserwatywne podejście do reakcji czytelnika można porównać do kropki z kropką, która ma pewną numerację wskazującą, jak je połączyć, radykalne odpowiedź czytelnika będzie składać się z kropek po kropkach, rozproszonych kropek bez żadnych liczb, więc możesz po prostu stworzyć własny obraz zgodnie z tym, co chcesz zrobić. Innym sposobem porównania innej analogii może być test plam atramentowych, podczas którego patrzy się na obiekt i zostaje zapytany, co widzi. Co widzisz w tej serii plam atramentowych? Często jest to widoczne w oku patrzącego, tego, który to czyta.

Zatem tekst można postrzegać jako zbiór rozproszonych kropek, które można po prostu połączyć w wybrany przez siebie sposób. Sposób ich połączenia będzie determinował obraz, jaki zostanie utworzony. Zatem same kropki nic nie znaczą, dopóki ich nie połączysz i nie stworzysz obrazu.

W porównaniu z sytuacją, gdy kilka sesji temu przyglądaliśmy się niektórym historycznym korzeniom hermeneutyki w Oświeceniu oraz w okresie racjonalizmu i nacisku na ludzki rozum, interpretację często postrzegano jako podmiot zdobywający panowanie nad przedmiotem. Nastąpił podział na podmiot, którym jest interpretator, i przedmiot, którym jest tekst. Pod wpływem krytyki reakcji czytelnika na czytanie ów podział na podmiot i przedmiot, czyli czytelnika i tekst, zostaje wyeliminowany i zatarty.

Zamiast tego tekst staje się czymś więcej, używając innej analogii, tekst staje się bardziej jak lustro. Po prostu odzwierciedla to, kim jestem i co chcę widzieć w tekście. To po prostu odzwierciedla sposób, w jaki postrzegam pewne rzeczy.

Odzwierciedla moją własną perspektywę, którą wnoszę do tekstu. Zatem tekst jako całość, tekst jako oddzielny obiekt, według Stanleya Fisha, wypada z obrazu. Mówiliśmy już, że tego podejścia w pewnym sensie antycypuje już Immanuel Kant.

Mówiliśmy o nim już w niektórych naszych historycznych studiach nad hermeneutyką i o ważnym wkładzie Kanta w interpretację. Jednak w pewnym sensie ta radykalna krytyka reakcji czytelników prowadzi spostrzeżenia Immanuela Kanta do logicznego i skrajnego wniosku. To znaczy, powiedzieliśmy, że Kant powiedział, że wszystko, co możemy wiedzieć, to to, co nazwał zjawiskami.

Oznacza to, że jedyne, co możemy wiedzieć, to to, jak postrzegamy rzeczy. Nie możemy wiedzieć czegoś takim, jakim jest naprawdę. Nie możemy poznać czegoś takiego, jakie jest samo w sobie.

Jednak wiedza jest filtrowana przez siatki i kategorie, które są już obecne w umyśle. Innymi słowy, według Kanta nie można było mieć pewności, czy czyjeś zrozumienie i wiedza koniecznie są dokładnie skorelowane z obiektywnym tym, jak coś naprawdę

było. Zatem znowu, kiedy patrzę na tę książkę, nie mogę być pewien, czym ona naprawdę jest sama w sobie, ale tylko tym, jak ją postrzegam.

Moja wiedza na ten temat i moje postrzeganie tego są filtrowane przez siatkę i kategorie mojego umysłu. Kantowi wydawało się, że ogólnie rzecz biorąc, istoty ludzkie mają podobne, uniwersalne, podobne kategorie, które pozwalają im rozumieć i mieć sens. Ale ryba, radykalna reakcja czytelnika, krytyka doprowadza to do logicznej skrajności i sugeruje je, ponieważ rzeczy nie są takie, ponieważ nie możemy poznać czegoś takiego, jakie jest.

Stanley Fish stwierdził, że wówczas nie możemy poznać tekstu takiego, jaki jest w rzeczywistości. Zamiast tego, nasze zrozumienie tego zależy wyłącznie od naszego postrzegania tego. A poza tym zasugerował, że każdy, każdy czytelnik, postrzega rzeczy inaczej.

Zatem każdy interpretator, według Fisha, to w każdym tłumaczu będzie widział rzeczy inaczej, w zależności od perspektywy, jaką wnosi do tekstu. Powtórzę raz jeszcze: tekst jest jak lustro, w którym odbija się to, co już wniosłem do tekstu. Zatem według Fisha, ponieważ postrzegamy tekst tylko jako czytelnik, powiedziałby, że interpretacja poprzedza tekst, tekst nie istnieje najpierw, a potem go czytamy, powiedziałby, że interpretacja poprzedza tekst.

Zatem sugerowanie, że istnieje prawidłowe znaczenie tekstu, do którego mogę dotrzeć, stosując odpowiednie metody interpretacji, jest dla niego autorytarne z autorytarne. Nie możesz mi mówić, co mam zrobić z tekstem. Zamiast tego, jako czytelnik, tworzę znaczenie.

Na przykład można by zasugerować, że różne milenijne podejścia do interpretacji Objawienia 20 oraz wersetów od pierwszego do szóstego wynikają z tego, że

czytelnicy znajdują to, czego chcą. Dzięki temu czytelnicy nadają sens tekstowi i żadna interpretacja nie jest prawidłowa. Zatem żadna interpretacja fragmentu milenijnego nie jest właściwa i nie powinna być wiązana z intencją autora, zgodnie z tym podejściem.

Oczywistym pytaniem, jakie rodzi się w tym podejściu, jest: czy istnieją jakieś ograniczenia i znaczenie, czy też jest to po prostu bezpłatne dla wszystkich lub wszystko jest dozwolone? Stanley Fish rzeczywiście zasugerował, że niebo nie jest granicą i nic tam nie pasuje, zasugerował jednak, że istnieją ograniczenia w prawidłowej interpretacji. Pytanie jednak brzmi: jakie są ograniczenia? Jakie są kryteria prawidłowej interpretacji? Co kieruje lub ogranicza interpretację? Według Stanleya Fisha odpowiedzią była wspólnota interpretacyjna, do której należy się. Zatem wspólnota, do której należę, wyznacza właściwy sposób podejścia do tekstu, czyli wyznacza wartości i podejścia, przekonania, jakie wniosę do tekstu i w jaki sposób będę go czytać.

Zatem nasza lektura jest po prostu przedłużeniem przekonań danej społeczności, wartości tej społeczności, jej zainteresowań i podejścia do tekstu. Zatem prawidłowe odczytanie tekstu to znowu nie takie, które jest zgodne z intencją autora, nie takie, które jest zgodne z tekstem, ale takie, które jest zgodne i określone przez wspólnotę interpretacyjną, do której należę. I znowu można zadać pytanie, czy dlatego kalwini czytają hebrajski sześć w określony sposób? A może z tego powodu amilenialiści lub premilenialiści czytają Apokalipsę 20 w określony sposób? Bo społeczność, do której należę, determinuje to, co znajdą w tekście.

Aby podać kilka przykładów radykalnego podejścia, bardzo, bardzo krótko, należy przeczytać odpowiedź krytyczną. Wielu interpretatorów było zainteresowanych po prostu czytaniem, na przykład tekstów Starego Testamentu, takich jak Prorocy, w świetle ideologii marksistowskiej. Powtórzę: nie są zainteresowani próbą ustalenia

historycznego znaczenia tekstu według autora, ale są całkiem szczęśliwi, mogą zastosować współczesną ideologię i współczesne myślenie i odczytać to w tekście biblijnym.

Albo inny interesujący przykład powrotu do przypowieści z przypowieści o synu marnotrawnym. Ojciec, syn marnotrawny i starszy syn są postrzegani w jednym podejściu interpretacyjnym jako odpowiadające id, ego i superego Zygmunta Freuda. I znowu celem nie jest prawidłowe znaczenie tego tekstu w świetle autora i tła historycznego lub struktury tekstu, ale po prostu stworzenie przez czytelnika znaczenia w tekście. Kiedy więc to podejście jest często doprowadzane do skrajności, czasami można znaleźć bardzo odmienne, a czasem dziwne dla nas odczytanie tekstu biblijnego.

zatem powinniśmy powiedzieć o tym podejściu w drodze oceny, zarówno myśląc o bardziej konserwatywnych podejściach do czytania krytyki w odpowiedzi, ale także o szczególnie bardziej radykalnych podejściach do czytania krytyki w odpowiedzi.

Wydaje mi się, że subiektywny charakter tego podejścia, czasami jego niekontrolowany charakter, zwłaszcza w przypadku bardziej radykalnych podejść do reakcji czytelnika, z pewnością kłóci się z postrzeganiem tekstu biblijnego jako natchnionego słowa Bożego, któremu Bóg zamierza następnie przekazać znaczenie swoim czytelnikom, gdzie oczekuje od nas zrozumienia, oczekuje od nas posłuszeństwa. Radykalne podejście, które całkowicie relatywizuje znaczenie tekstu jako wyłączną własność czytelnika, wydaje mi się sprzeczne z tekstem biblijnym, rozumieniem tekstu jako słowa Boga skierowanego do swego ludu.

Bóg działający w historii, aby komunikować się ze swoim ludem i oczekując, że odpowie w posłuszeństwie. Zatem jedno z pytań zadawanych przez krytykę reakcji czytelników brzmi: czy istnieje znaczenie poza mną, które mam obowiązek odkryć? Czy tekst jest lustrem, które po prostu odbija to, co wnoszę do tekstu, czy też tekst

jest bardziej oknem, w którym znajduje się znaczenie, które mogę odkryć? Niezależnie od tego, jak brudne jest to okno, jakkolwiek może być popękane, jakkolwiek pochmurne, wciąż mogę przez nie widzieć i wciąż poza mną istnieje znaczenie, które Bóg oczekuje od swego ludu, aby odkrył je i zareagował we właściwy sposób w posłuszeństwie. Po drugie, radykalne podejście Fisha do krytyki reakcji czytelnika i interpretacji, według wielu ocen, nie wyjaśnia i nie wyjaśnia, w jaki sposób ktoś może faktycznie zmienić zdanie i perspektywę w wyniku przeczytania tekstu.

Jeśli tekst jest jedynie lustrem, w którym odbija się to, co do niego wnoszę i mogę z nim zrobić, co chcę, jak to się dzieje, że niektórzy czytelnicy zmieniają się i przekształcają w wyniku przeczytania tekstu? Nasuwa się nawet pytanie, po co w ogóle tekst? Po co autor miałby pisać tekst? Po co w ogóle tekst, jeśli w ogóle jest, lustrem, w którym odbija się to, co myślę i co w ogóle do niego wnoszę, oraz znaczenie i interpretacja, które już posiadam. W związku z tym nie tylko jak wyjaśnisz transformację czytelników, ale także, jak dokonują się ludzie, używając języka wspólnoty interpretacyjnej, w jaki sposób ktokolwiek może zmienić lub zmienić społeczności interpretacyjne i podejścia interpretacyjne? Wydaje się, że radykalna krytyka Fisha dotycząca reakcji czytelników również nie jest w stanie wyjaśnić nowego spojrzenia, jakie zyskuje się, gdy ktoś czyta tekst. Po trzecie, poza społecznościami interpretacyjnymi wydaje się, że nie ma możliwości oceny dobrego lub złego odczytania tekstu, ani dobrego, ani nawet lepszego.

W jaki sposób, zgodnie z podejściem Stanleya Fisha i radykalnym podejściem do reagowania czytelników, społeczność może być samokrytyczna? Czy jest miejsce, aby społeczność była krytyczna wobec siebie, swojej perspektywy i własnego punktu widzenia? Czy istnieje sposób, aby inna społeczność czytelnicza lub tekst rzuciły wyzwanie społeczności interpretacyjnej czytelnika? Czy istnieją dobre czy złe społeczności interpretacyjne? Czy istnieją dobre czy złe spostrzeżenia, odczytania i

praktyki interpretacyjne? Numer cztery, coś w rodzaju ostatniej myśli na pożegnanie, to odpowiedź czytelników na krytykę: co ciekawe, piszą, aby zostać zrozumianym i przekazać swoje wnioski. Chociaż prawdopodobnie można zapytać, czy Stanley Fish był konsekwentny i czy jego podejście do reakcji czytelnika można zastosować do jego własnych dzieł i zinterpretować w świetle tego, jak ktoś chce, tak abym mógł przeczytać prace Stanleya Fisha z podejścia czytelnika, potwierdzając rzeczywiście intencje tego autora jest właściwym sposobem interpretacji i podejścia do tekstów biblijnych. Ale czy podejście czytelnika do tekstów biblijnych ma jakiś wkład? Jaki może być wkład podejścia czytelnika w interpretację Starego i Nowego Testamentu, w szczególności? Po pierwsze, myślę, że podejście do reakcji czytelnika przypomniało nam, że nie jesteśmy neutralnymi, obiektywnymi obserwatorami ani biernymi obserwatorami tekstu biblijnego.

Nie jesteśmy znowu interpretatorami czysto indukcyjnymi, czekającymi po prostu na wchłonięcie danych, a interpretatorami obiektywnymi, którzy po prostu czekają, aż tekst biblijny zapisuje na naszych pustych tablicach i na nich wpisuje. Zamiast tego podchodzimy do tekstu z wpływami, założeniami, perspektywami i zobowiązaniami, które wpływają na sposób, w jaki czytamy tekst. Należymy do społeczności i tradycji, które wpływają na sposób, w jaki czytamy tekst.

Należy jednak zadać pytanie, czy są one determinujące? Czy koniecznie zniekształcają one sposób, w jaki patrzymy na tekst? Czy zatem jest to niemożliwe, czy poza mną nie ma żadnego znaczenia, które nie mogłoby wpłynąć, zmienić i przekształcić sposobu, w jaki myślę? Czy to nieuchronnie, czy moja perspektywa, moje wartości, moje własne pochodzenie itp., będzie to nieuchronnie miało wpływ na sposób, w jaki czytam tekst? Zamiast tego tekst może rzucać wyzwanie i przekształcać czytelników. Znaczenie możemy odkryć poza sobą. Nie jesteśmy tak ograniczeni naszą perspektywą i wnikliwością, że nie możemy znaleźć sensu poza sobą.

Oznacza to, że tekst nie jest po prostu lustrem, w którym odbija się to, co wnoszę do tekstu i odzwierciedla moją interpretację. Zamiast tego jest to okno, które – niezależnie od tego, jak pochmurne, popękane i brudne – wciąż pozwala nam widzieć i mieć wgląd w inny świat i znaczenie poza naszym własnym. Drugim spostrzeżeniem związanym z krytyką reakcji czytelnika jest to, że czytelnik jest zaangażowany w proces interpretacji.

Krytyka reakcji czytelnika przypomina nam po raz kolejny, że czytelnik nie jest po prostu biernym obserwatorem siedzącym z boku i po prostu obserwującym, co się dzieje, ale czytelnik jest aktywny, aktywnie zaangażowany w odkrywanie znaczenia tekstu. Czytelnik aktywnie uczestniczy w dialogu z tekstem. Zatem celem czytelnika jest w pewnym sensie odkrycie i utożsamienie się z czytelnikiem implikowanym w tekście, z czytelnikiem idealnym, którego zakłada sam tekst, którego zakłada autor.

Naszym celem jest utożsamienie się z tym, a nie tylko bycie biernymi obserwatorami, ale też nie tylko odnalezienie w tekście tego, co już do niego wnoszę. Oznacza to, że komunikacja nie następuje. Pod pewnymi względami komunikacja nie następuje, dopóki nie zostaną spełnione wszystkie trzy aspekty procesu komunikacji.

Autor tworzący tekst, ale czytelnik go czytający. Dlatego właśnie autorzy piszą, aby przekazać czytelnikowi coś, co będzie dla niego zrozumiałe i odpowiednie. Zatem pod pewnym względem komunikacja nie zachodzi bez interpretacji i nadania sensu tekstowi przez czytelnika.

Trzecie spostrzeżenie, które przychodzi mi na myśl w związku z krytyką reakcji czytelników, polega na przypomnieniu nam o potrzebie pokory. Krytyka reakcji czytelnika może wzbudzić w czytelniku pokorę. Zamiast myśleć, że jakoś tak, mogę

obiektywnie przyswoić dane i stworzyć interpretację, która idealnie i automatycznie odpowiada znaczeniu, jakie autor umieścił w tekście.

Reakcja czytelnika przypomina mi o konieczności podejścia do interpretacji z pokorą, rozpoznania niebezpieczeństwa własnej krótkowzroczności i założeń, jakie wnoszę do tekstu. Przypomina mi to o potrzebie otwarcia się na inne punkty widzenia i odczytania, które mogą stanowić wyzwanie dla mojego własnego. Wzywa mnie to do otwarcia się na wyzwania stawiane przez tekst i do chęci jako czytelnika, zwłaszcza w świetle tekstu i innych osób, które go przeczytały, pomocy w przewycięzeniu własnej hermeneutycznej biopii i chęci zobaczenia innych perspektywy w tekście, które mogą pomóc odkryć słabe punkty w moim własnym czytaniu, mogą odkryć moją własną tendencję do narzucania tekstu własnej perspektywy, spostrzeżeń i wartości.

Po czwarte i na koniec, jeśli chodzi o wkład, myślę, że jednym z ważnych wkładów jest przypomnienie, że podejście oparte na reakcji czytelnika może nam pomóc, przypominając nam o roli czytelnika historycznego i skupieniu się na czytelniku implikowanym oraz o tym, że istnieją ograniczenia znaczenia. To, co znajduję w tekście, ma pewne ograniczenia. Czytelnik historyczny, koncentrując się na czytelniku historycznym, może pomóc nam odkryć, co autor zamierzał zrobić z tekstem w jego oryginalnym kontekście.

Skoncentrowanie się na czytelniku implikowanym może pomóc nam zidentyfikować, co czytelnik założył w tekście, idealnego czytelnika, z którym według autora będziemy uczestniczyć i z którym będziemy się kojarzyć. Zatem z tej perspektywy i biorąc pod uwagę te sugestie, myślę, że krytyka reakcji czytelnika może pod pewnymi względami wiele wniesić, jeśli zostanie starannie podjęta i dokładnie kontrolowana w procesie interpretacji tekstu biblijnego. Na zakończenie po prostu podsumowując, jak może

wyglądać podejście czytelnika, jak może wyglądać perspektywa czytelnika lub jakie może być odpowiednie podejście czytelnika do tekstu.

Przed wszystkim podchodząc do tekstu biblijnego jako czytelnicy, powinniśmy rozpoznać założenia i założenia, które wnosimy do tekstu oraz możliwość, że te zniekształcają i wpływają na sposób, w jaki patrzymy na tekst, wpływając dobrze i źle. Sugerowałem już, że częstą reakcją wielu chrześcijan na interpretację tekstu jest sugestia: cóż, po prostu usiądę i przeczytam tekst. Podchodzę do tego z otwartym umysłem i czytam tekst bez uprzedzeń i założeń.

Po prostu pozwalam przemówić tekstowi. Ponownie, trudność z tym podejściem polega na tym, że prawdopodobnie istnieje znacznie większe niebezpieczeństwo zniekształcenia tekstu, ponieważ osoba ta prawdopodobnie nie będzie wówczas świadoma tego, jak jej założenia, predyspozycje, wpływy i wartości będą rzeczywiście miały wpływ na to, jak czyta. tekst. Podejście czytelnika powinno zaczynać się od uświadomienia sobie, że rzeczywiście podchodzimy do tekstu z założeniami, wartościami i założeniami w ramach wspólnot interpretacyjnych, co będzie miało wpływ na sposób, w jaki czytamy tekst.

Pozwala nam zdawać sobie sprawę z możliwości zniekształcenia, a nawet możliwości, w jaki sposób może to mieć wpływ na sposób, w jaki czytamy tekst. Jak zobaczymy później podczas kolejnej sesji, czy czasami jestem przekonany, że istnieją pewne osoby, szczególnie w krajach trzeciego świata, zwłaszcza te, które czytają tekst biblijny z pozycji ubóstwa oraz z pozycji ucisku i pozbawienia praw wyborczych który prawdopodobnie odczyta tekst w sposób bliższy temu, jak przeczytaliby go autorzy oryginału. Oznacza to, że czytają z sytuacji bardzo zbliżonej do sytuacji oryginalnego tekstu biblijnego i oryginalnych czytelników.

Czasami więc założenia niekoniecznie zniekształcają tekst, ale odpowiadają sytuacji, pierwotnej sytuacji tekstu, pierwotnej sytuacji czytelników. Może to być produktywne i owocne. Najwięcej nauczyłem się przez lata interpretacji tekstu, najwięcej nauczyłem się od moich uczniów z krajów trzeciego świata, którzy wciąż na nowo przypominali mi, jak i gdzie mogę czytać tekst z wczytywania się w tekst własną perspektywę białego mężczyzny z północnoamerykańskiej klasy średniej XXI wieku.

A czasem dzieje się to poprzez słuchanie tych, którzy pochodzą z krajów trzeciego świata z perspektywy ucisku, którzy czytają z miejsca dyslokacji, czytają z sytuacji ubóstwa. Mogą znajdować się w miejscu, w którym rzeczywiście lepiej rozumieją tekst, ponieważ czasami znajdują się w sytuacji i kontekście, który bardziej odpowiada pierwotnemu kontekstowi pisarzy biblijnych. I mając na uwadze, że znowu mogę odkryć słaby punkt w moim własnym czytaniu, co może pokazać, jak moja własna kultura i sytuacja, ponownie żyjąc w północnoamerykańskim zachodnim środowisku klasy średniej, społeczno-ekonomicznym środowisku klasy średniej, mogą wpłynąć na sposób, w jaki czytam tę książkę, tekst.

Co prowadzi mnie także do drugiej kwestii: muszę następnie pozwolić, aby te założenia, założenia i wartości z mojego tła zostały zakwestionowane i skorygowane przez tekst, a także, powiedziałbym, przez inne odczytania tekstu, przez inne osoby, które mogą być w lepszą pozycję, aby czasami go usłyszeć. Muszę być na nich otwarty, aby tekst mógł kwestionować i poprawiać. Po trzecie, oznacza to, że muszę podejść do tekstu z pokorą.

Znowu nie ma tu miejsca na autorytatywne, autorytarne odczytania, które po prostu potwierdzają i potwierdzają moją władzę nad innymi i wykluczają innych, którzy przeczytali tekst. I na koniec, jak już powiedziałem, musimy słuchać, musimy słuchać czytań innych. Musimy pozwolić, aby czytanie innych skorygowało naszą krótkowzroczność w interpretacji tekstu.

Zatem ponownie, krytyczna reakcja czytelnika, jeśli zostanie użyta ostrożnie, moim zdaniem jest ważną częścią procesu interpretacji. Pomaga nam uporać się ze zrozumieniem, w jaki sposób nasze pochodzenie, wpływ, wartości, kultura, a nawet tradycje teologiczne lub społeczności, do których należymy, mogą wpłynąć na sposób, w jaki czytamy tekst. Krytyka reakcji czytelnika przypomina zatem o potrzebie pokory, konieczności słuchania innych głosów, ale jednocześnie musimy zdać sobie sprawę, że tekst wciąż może nas skorygować.

Wciąż istnieje znaczenie poza nami, które może przekształcić, rzucić wyzwanie i skorygować sposób, w jaki myślimy. Krytyka reakcji czytelnika, zwłaszcza bardziej radykalne formy krytyki reakcji czytelnika, logicznie rzecz biorąc, mogłaby zostać popchnięta jeszcze dalej, a szczególnie radykalna krytyka reakcji czytelnika logicznie przeniosła się w tak zwany dekonstrukcjonizm, czyli podejście, które wykracza nawet poza podejście czytelnika i stwierdza, że istnieje po prostu nie ma tam żadnego znaczenia. Znaczenie jest całkowicie niestabilne, teksty są niestabilne, w wyniku czego nie ma z czym wiązać znaczenia.

Nie ma centrum. Znaczenie staje się wtedy dostępne dla wszystkich. Oznacza to niewiele więcej niż czasami zabawę z tekstem i robienie, co się chce.

Bardziej radykalne podejście do krytyki reakcji czytelników zaczęło zmierzać w tym kierunku. Zatem podczas następnej sesji poświęcimy trochę czasu na dyskusję o dekonstrukcjonizmie jako podejściu do interpretacji, które ponownie wpisuje się w poststrukturalizm. Przyjrzymy się kilku głównym postaciom z tym związanym, a także ocenimy to, zadając pytanie, jaki może to wnieść do hermeneutyki i interpretacji tekstu biblijnego.

Jakich niebezpieczeństw należy unikać? A także krótko przedstawimy podejście ideologiczne do tekstu biblijnego. Oznacza to, że już o tym wspomnieliśmy, ale czytanie tekstu z określonych miejsc i czytanie tekstu biblijnego z zamiarem poddania krytyce jego ideologii, wartości i perspektyw, które ją wytworzyły. I znowu, szczególnie skupiając się na przykład na feministycznych odczytaniach tekstu biblijnego.

I jeszcze raz, żeby przedstawić wam, dokąd zmierza hermeneutyka i interpretacja. Zawsze z krytycznym spojrzeniem na pytanie, jaka może być wartość takiego podejścia, ale także wady i niebezpieczeństwa. Zatem podczas następnej sesji zajmiemy się dekonstrukcjonizmem i po prostu zajmiemy się ideologicznym podejściem do interpretacji.